Nr. 133. Wtorek 19 czerwca 1923 roku. Cena numeru mk. 500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 9000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 10.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 11.000.
Z przesyłką pocztową mk. 11.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 20.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

SPADEK MARKI POLSKIEJ.

Sosnowiec, 19 czerwca.

Znaczny bardzo spadek marki polskiej, który zaznaczył się w ostatnim tygodniu, wywołał zaniepokojenie szerokich mas społeczeństwa. Zaniepokojenie to jest zupełnie uzasadnione, należy jednak stanowczo zaprotestować przeciw niegodnym kalumnjom prasy lewicowej, która smutny ten objaw stara się wszelkimi sposobami zwalić na karb nowego rządu większości polskiej. Ponieważ ta taktyka nieuczciwej walki politycznej, może obałamucić pewne warstwy naszego społeczeństwa, nie orjentującego się w zawiłych sprawach polityki finansowej państwa, przeto konieczną jest rzeczą wskazać na istotne przyczyny obecnej dewaluacji marki polskiej, nie mające w istocie swej nic wspólnego ze zmianą rzadów. Stwierdzić należy przedewszystkim, że spadek marki polskiej nie datuje się bynajmniej od momentu objęcia rządów przez gabinet Witosa, lecz przeciwnie trwał przez cały okres rządów Sikorskiego, w którym to okresie marka polska w stosunku do dolara spadła o 400 proc. Jeżeli tempo spadania wartości marki było nieco powolniejsze, to było to wynikiem bardzo ryzykownej metody ratowania jej kursu giełdowego przez rząd Sikorskiego, wbrew woli ministra skarbu Grabskiego. Metoda, będąca ścisłą kopją metod rządu niemieckiego, polegała na tym, że rząd rzucał na rynek pieniężny cały nieomal swój zapas walut zagranicznych, równocześnie w przyśpieszonym tempie drukując nowe banknoty.

Taka taktyka zwalczania spadku marki, stosowana przez rząd, chwilowo rzeczywiście powstrzymywała spadek marki, przez zupełne jednak opróżnienie skarbu państwa z wartościowych walut zagranicznych przygotowywała grunt dla przyszłego, jeszcze silniejszego jej spadku, zwłaszcza jeżeli weźmiemy pod uwagę wielkie zobowiązania państwa wobec zagranicy, którym można było zadość uczynić tylko przy pomocy waluty zagranicznej.

Jeżeli więc mowa o winie w stosunku do obecnego niskiego kursu marki, to ponosi ją w wielkiej mierze właśnie forytowany przez lewicę, były rząd generała Sikorskiego, prowadzący w dziedzinie gospodarki finansowej, jak zresztą i w innych dziedzinach życia publicznego, politykę dorywczą, obliczoną na chwilowy efekt, a pozbawioną w gruncie rzeczy jakiejkolwiek stałej zasady i planu.

Zrzucać odpowiedzialność za stan obecny naszej waluty na rząd większości narodowej, sprawujący władzę zaledwie od kilkunastu dni, jest bezmyślnym nonsensem, każdy bowiem obywatel, orjentujący się jako tako w sprawach gospodarki państwa, wie, że w przeciągu tak krótkiego czasu żadnych zasadniczych zmian nie da się przeprowadzić.

Słusznie zauważył minister Grabski, że główną przyczyną naszych niedomagań finansowych jest nieszczęsna zależność marki polskiej od waluty niemieckiej, wywołana zbyt jednostronną polityką wywozową.

Obecnie więcej jak 60 proc. całego eksportu polskiego idzie do Niemiec, zamiast, jakby należało, iść do państw o walucie wartościowej. Zapowiedź ministra skarbu, że rząd dążyć będzie do zmiany naszej polityki wywozowej w tym właśnie kierunku przyjąć należy z pełnym zadowoleniem.

Przesilenie walutowe, którego najostrzejszy okres zeszedł się z faktem zmiany rządu dał wszystkim wrogom wewnętrznym konsolidacji naszych stosunków państwowych sposobność do przyczynowego łączenia obu tych faktów i do zwiększenia i tak już istniejącego chaosu przez sianie kłamliwych i niepokojących wieści na temat katastrofalnego stanu finansów państwa.

Przesilenie obecne jest objawem przejściowym, który—wierzyć należy—opanowany zostanie przez rząd obecny. Rząd ten, opierający się na szerokich masach ludności, skłonnej do ofiar na rzecz państwa, zdolny jest do oparcia naszego życia gospodarczego na zdrowych podstawach, liczyć się jednak należy z faktem, że naprawa skarbu jest dziełem, wymagającym długiej pracy, a przedewszystkim daleko idącej ofiarności całego społeczeństwa na rzecz państwa.

Mowę ministra Grabskiego podaliśmy w „Iskrze" w streszczeniu telegraficznym. Ze względu na jej doniosłość podajemy ją jeszcze raz w obszerniejszym streszczeniu.

Minister Grabski o spadku waluty.

Na ostatnim posiedzeniu sejmu wygłosił minister skarbu mowę o naszym położeniu gospodarczym, głównie zaś o najbardziej dziś palącej kwestji — o spadku marki.

Związek z marką niemiecką.

W marcu sytuacja walutowa się uspokoiła, jakkolwiek w marcu wydrukowaliśmy olbrzymią ilość marek, bo na 660 miljardów. Dziś widzimy, że od stycznia do dnia dzisiejszego zadłużenie skarbu powiększyło się czterokrotnie, a marka spadła pięciokrotnie. Jeżeli do tego stanu rzeczy przyczyniły się także czynniki polityczne, to niepodobna kłaść tych na karb obecnego rządu.

Mieliśmy wskazówki zupełnie wyraźne od osób, nie mających wcale styczności z polityką i to już z początkiem maja, że koniec maja i początek czerwca będą dla nas niezmiernie trudne. Jestto skutek wpływu czynników gospodarczych i walutowych bez żadnego związku z naszą polityką.

Oczywiście ciąży nad nami byt ścisły związek ekonomiczny z Niemcami. 60 procent naszego wywozu idzie do Niemiec. Organizm niemiecki podlega wstrząśnieniom, co odbija się na nas, a wstrząśnienia te są bardzo silne, bo w tym samym czasie, gdy marka polska spadła 5-krotnie, to marka niemiecka 15-krotnie. Te wstrząśnienia zastały nas nieodpornionymi.

Spadek wywozu polskiego.

W początku bieżącego roku eksport z Polski ogromnie wzrósł. Nie tłumaczy tię to jednak wzmożeniem naszej pracy, a objaśnia się raczej wstrząśnieniami na rynku niemieckim, dzięki czemu powstała doskonała konjunktura dla nas. Dla naszego przemysłu, głównie dla węglowego, otwierały się wrota do Niemiec. Niestety, wszystkie konjunktury wyjątkowo są niestałe. W końcu kwietnia zarysował się więc zmniejszony wywóz, gdy zaczął się spadek marki niemieckiej, a znaczna część wywozu do Niemiec była prowadzona za marki niemieckie. Nastąpiło przytem zmniejszenie wartości wywozu, gdyż wskutek tego zaofiarowanie walut obcych na naszych rynkach maju osłabło. Zaradzić złemu może głównie skierowanie wywozu do krajów nienaruszonych żadnymi wstrząśnieniami. Do wykonania tego rząd przystąpił.

Wypłaty nasze za granicą.

W ciągu pięciu miesięcy dokonaliśmy następujących wypłat zagranicą: zapłaciliśmy w tym półroczu procent od pożyczki dolarowej, od długu holenderskiego, od długu Baldwina w Ameryce, ogółem sumę 755,000 dolarów i 19,000 florenów, a nadto dwie raty długu holenderskiego i ratę długu czerwonego krzyża amerykańskiego i część długu włoskiego, ogółem sumę 2,981,000 florenów i 25,000 dolarów oraz 45 miljonów marek polskich. Wreszcie przygotowaliśmy do zapłaty w obecnym miesiącu przed 1 lipca ratę i procent od długu amerykańskiego za lokomotywy Baldwina 1,238,000 dolarów. W tym zaś czasie uzyskaliśmy kredytu zagranicznego tylko na 1,370,000 koron szwedzkich na potrzeby ministerjum kolei, czyli, że w tym czasie nie mieliśmy żadnej pomocy zewnętrznej.

Doniosłość uchwalonych podatków.

Uchwalony podatek gruntowy zabezpieczyliśmy co do następnych rat od spadku wartości marki. Gdyby go się było uchwaliło 3 miesiące temu, kryzys obecny nie byłby tak ostry. Całe półrocze minęło, gdy podatek ten wynosił zaledwie $^{4}/_{10}$ proc. tego, co przynosić powinien. Więc uchwalenie tego podatku jest czynem ważnym nie dlatego, żeby on stanowił wielką sumę, lecz ma wielkie znaczenie moralne, gdyż podług niego mierzy zagranica gotowość społeczeństwa do ofiar. Francuscy włościanie płacą 2 razy tyle, co przed wojną. Muszę przyznać, że to, co uchwalono, nie jest mniejsze w porównaniu z wysiłkami Francji.

80 proc. pokrycia wydatków.

Zaznaczyć w końcu muszę, że w r. 1919 dochody budżetu stanowiły 21 proc. wydatków państwowych, w r. 1921 64 proc., w r. 1922 62 proc., łącznie z daniną 77 proc. Budżet na rok bieżący, jaki złożyłem, przewiduje pokrycie dochodami na 60 proc. wydatków, a jeżeli przyjdą wpływy podatku majątkowego, to cyfra ta wzrośnie do 80 procent. Rok 1923 zaznacza się zabezpieczeniem skarbu przed stratami wskutek spadku marki.

W maju b. r. wydatki nasze wynosiły 1,137 miljardów (kwiecień 813 miljardów), zaś dochody 851 miljardów (kwiecień 552 miljardy). Deficyt w kwietniu wynosił 32 proc., w maju 22 pr., chociaż skarb nie miał wpływów podatku przemysłowego i gruntowego.

Rząd Sikorskiego nie oszczędzał.

Mianowanie komisarza oszczędnościowego jest rzeczą zdecydowaną. Do oszczędności potrzeba 2-ch warunków: potrzeba wyższego stopnia umiejętności pracy oraz zdobycia się na rezygnację z wielu rzeczy, które wydają się niezbędne. Za poprzedniego rządu nie sprzyjała atmosfera do robienia oszczędności, bo zajmowano się nie skarbem, ale innymi rzeczami. Jeszcze gorzej miała się rzecz z ową zdolnością do rezygnacji. Ministerjum skarbu ułożyło spis oszczędności, które możnaby przeprowadzić w tym budżecie. Obejmuje on kilkadziesiąt pozycji. Oszczędności te obliczone są na 720 miljardów marak, t. j. 10 procent budżetu. Gdybyśmy się zdobyli na ten wielki wysiłek to łącznie z podatkami w lipcu i sierpniu moglibyśmy osiągnąć stan rzeczy, w którym nie drukowalibyśmy więcej marek. Ministerjum przedstawiło także spis ustaw, do których trzeba uchwalić nowele w dziedzinie oszczędnościowej. Na to właśnie jest komisarz oszczędnościowy, ażeby to nie pozostawało tylko na papierze. Dlatego komisarz oszczędnościowy ma być ustanowiony przy prezesie rady ministrów. Obecny kryzys rząd zwalczać będzie wszystkimi możliwymi środkami.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Magistrat miasta Sopot zamierza wprowadzić nowy podatek od sublokatorów, który wynosi 60 proc. od pokoju. Ciężar ten spada przedewszystkim na kuracjuszów, przebywających w Sopotach.

— W Sorbonie odbył się uroczysty obchód 50-cio lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

— Prezydjum centralnego komitetu wykonawczego sowietów zatwierdziło umowę pocztowo-telegraficzną między Polską a Rosją.

— Przedstawicielem Japonji w Rosji zostać ma b. poseł japoński w Warszawie Kawakami. Nominacja jego nastąpi w razie dojścia do skutku rokowań rosyjsko-japońskich.

— Sobór watykański w r. 1925 nie będzie zajmować się zupełnie sprawami dogmatycznymi, lecz tylko wewnętrzną organizacją kieru katolickiego.

— Policja ryska w ostatnich dniach wykryła organizację komunistyczną, rozciągającą swą sieć na Litwę, Łotwę i Estonję. Z organizacją współdziałał i kierował nią urzędnik poselstwa sowieckiego w Rydze.

— Na linji Moguncja-Paryż dokonano zamachu bombą na pociąg pośpieszny. Jeden żołnierz został zabity, a wiele osób odniosło rany.

— Dnia 5-go sierpnia odbędą się w Gdyni trzecie z rzędu regaty morskie.

— W ciągu 4 ostatnich tygodni koszta utrzymania w Niemczech wzrosły o 94 procent.

— Dnia 26 b. m. prezes rady ministrów p. Witos podejmować będzie w salach recepcyjnych prezesa rumuńskiej rady ministrów p. Jonela Bratianu.

— Poselstwo jugosłowiańskie zaprzecza wiadomościom o mobilizacji w Jugosławji i o wysyłce wojsk nad granicę bułgarską. Jugosławia potrafi przejść do czynnej roli, lecz tylko w tym razie, gdyby Bułgarja zarządziła mobilizację.

— Były szef policji i osobisty przyjaciel Stambolińskiego Stojanow, który towarzyszył mu w jego ucieczce, został w walkach pod Sławowicą pojmany i podczas transportowania do Sofji zlinczowany przez tłum.

Prezydent Rzeczypospolitej w Katowicach

(Sprawozd. specjal. delegata „Iskry“).

Sosnowiec, 18 czerwca.

Już od wczesnego ranka, boga to udekorowanymi ulicami miasta przeciągać jęły grupki ciekawych. Na rynek zaczęły napływać organizacje, zrzeszenia, formacje b. powstańców i hallerczyków oraz dziatwa szkolna.

Z rynku udano się przed dworzec kolejowy, gdzie uformowano olbrzymi szpaler, ciągnący się aż do placu Miarki.

Pociągiem wcześniejszym o g. 7 min. 50 przybyli do Katowic marszałek sejmu Rataj, minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, jako przedstawiciel rady ministrów i rządu oraz minister przemysłu i handlu p. Kucharski.

Przed godziną 9 ulice i place przed dworcem zapełniać zaczęły tłumy publiczności.

Dworzec przybrano zielenią i udekorowano barwami narodowymi i godłami państwa.

Na peronie przedstawiciele władz z p. wojewodą Schultisem na czele, wojsko z gen. Horoszkiewiczem, konsul francuski Mongendre z wicekonsulem, delegacje górnicze w uniformach, delegacje kobiet członków komitetu obchodu i przedstawiciele pracy.

Na krótko przed 9 przybywa administrator apostolski ks. dr. Hlond, duchowieństwo, posłowie sejmu śląskiego, marszałek sejmu p. Wolny oraz poseł Korfanty.

Kompanja honorowa 73 p. p. twardym, żołnierskim krokiem maszeruje na przeznaczone miejsce.

Wreszcie pada krótka komenda wojskowa. Orkiestra gra hymn narodowy, a na stację wjeżdża pociąg specjalny, wiozący p. prezydenta Rzeczypospolitej.

Suchy trzask karabinów: kompanja honorowa prezentuje broń. W drzwiach wagonu ukazuje się p. prezydent.

Odbiera raport kompanji honorowej, poczym przechodzi do ustawionych delegacji.

Wita p. prezydenta delegacja kobiet polek.

Przemawia p. Koniarkowa, pod kreślając zasługę kobiety śląskiej, podtrzymującej hart ducha polskiego i miłość Ojczyzny w walecznych synach śląskich.

Delegacje kobiet wręczają bukiety prezydentowi, który z widocznym wzruszeniem dziękuje.

Następuje mowa marszałka sejmu śląskiego mec. Wolnego.

Pan marszałek Wolny mówi o dniach niewoli, o dniach walki ustawicznej, o żmudnej, lecz radosnej pracy nad ugruntowaniem potęgi Ojczyzny.

Wreszcie podkreśla wzruszający moment, gdy w roku 1919 tysiące uchodźców śląskich, przekroczyło dawną granicę polityczną Polski, wówczas pierwszym z ministrów polskich, który niósł pomoc i opiekę głodnym masom śląskim, był p. prezydent Wojciechowski, jako minister spraw wewnętrznych.

Następnie przechodzi p. prezydent do delegacji górników. W krótkich, prostych słowach przemawia prezes związku górników, którego p. prezydent całuje. Ogólne wzruszenie.

[W]ALKA O MILJONY.

305.

— Pan mylisz się... — odpo[wi]edziała, powziąwszy stanow[cz]e postanowienie — a pańska [po]wność polega tylko na przy[pu]szczeniach. Ja o niczem nie [wi]em... nie chcę z policją mieć [ni]c wspólnego. Daremnieby więc [by]ło prowadzić dłużej naszą rozmowę.

Tu zwróciła się ku drzwiom [sal]onu.

— Siostro... moja siostro... — [w]ołał agent — zaklinam cię, [zo]stań jeszcze chwilę.

— Na co... dlaczego?

— Powiedziałem, że powód [ni]der ważny kieruje mojemi kro[ka]mi, wszakże szczegółowo po[wie]ć ci go nie dałem. Chodzi [o z]brodnię...

Siostra Marja zatrzymała się w [dr]zwiach.

Arnold z Verrierem zamienili pełne przestrachu spojrzenia.

— O zbrodnię? — powtórzyła zakonnica.

— O dziwną, tajemniczą, niewyjaśnioną zbrodnię — mówił Flogny dalej. — O zbrodnię, dotyczącą pańskiej rodziny... — dodał, zwracając się do bankiera.

— Mojej rodziny? — rzekł Verriere. mocno bledniejąc.

— Pan nie wiesz o niczem bezwątpienia... — ciągnął Flogny dalej. — Zajęty swojemi finansowemi sprawami, nie czytujesz, być może, szczegółowo artykułów, pomieszczanych w dziennikach, lub nie zauważyłeś nazwiska człowieka zniklego, zamordowanego...

— Nie wiem, o kim pan mówisz — rzekł bankier. usiłując całą mocą swej woli pokonać zmieszanie — Któż to taki... jak on się nazywa?

— Edmund Beraud.

Cios został wprost wymierzonym. wszakże Verriere nań przygotowany, nie zachwiał się wcale.

— Edmund Beraud? — powtórzył, udając nieświadomość. — Mój szwagier nosił toż samo imię i nazwisko. Wyjechawszy do Indyj, od lat trzydziestu nie dawał o sobie żadnej wiadomości, zkąd sądziliśmy wszyscy, że zmarł od dawna.

— Myliłeś się pan w tym razie. Edmund Beraud, wróciwszy z Kalkuty do Paryża, został porwany z hotelu indyjskiego przez łotrów, którzy go zamordowali dla ograbienia z pieniędzy, jakie wiózł z sobą.

Desvignes odkrył swoje oblicze nieprzeniknioną maską obojętności. Słuchał z roztargnieniem jak gdyby mówiono o rzeczy nie obchodzącej go wcale.

Verriere chodził wielkimi krokami po salonie, nie wiedząc sam prawie co czyni.

— Lecz niepodobna, ażeby Stanisław Dumay został wmieszanym w tę straszną zbrodnię? — ozwała się zakonnica.

— Nikt go też nie posądza o to bynajmniej — rzekł agent; — lecz on może nam wskazać ślady morderców.

— Co?... on... ten mały chłopiec... to dziecię?

— Tak, moja siostro.

— Zkąd... w jaki sposób?

— Zbrodniarzów tych ja znam z nazwiska... on jeden zna ich osobiście.

Arnold zadrżał. Zdawało mu się, iż stalowy nóż gilotyny dotyka jego głowy.

— Szczęśliwy traf poprowadził mnie dziś do miejsca, gdzie wszystko odkrytem zostało... Odnalazłem powóz, który służył do porwania Edmunda Beraud. Między deskami tegoż w dniu zaślubin Eugeniusza Loiseau Misticot znalazł medalik, w którym szczególna skaza dała łatwo poznać człowieka, jakiemu go sprzedał, jednemu właśnie z tych podejrzanych łotrów, których nazwiska są mi wiadome, a sobiście znanych Misticotowi. Było ich trzech działających w tej sprawie. Niech tylko pochwycę dwóch pierwszych, łatwo mi przyjdzie ująć trzeciego.

„Do obecnej chwili błąkaliśmy się pośród ciemności, bez żadnych wskazówek, skazani na zupełną bezczynność — mówił dalej — ponieważ nie wiedzieliśmy gdzie ich odnaleźć. Dziś światło nam zabłysło. Po widzeniu się z Misticotem będę mógł pójść do moich naczelników i powiedzieć im: „Trafiliśmy na ślad... Trzymamy ich w ręku!“

„Rozpoczniemy natenczas działanie i przysięgam, iż w krótkim czasie Edmund Beraud zostanie pomszczonym.

Verriere przestał chodzić po salonie. Zatrzymał się nagle blady, nieruchomy, z utkwionem spojrzeniem w Arnolda Desvignes.

Zginęliśmy! — pomyślał — ze szczętem zginęli.

d. c. n.

Przed dworcem wita p. prezydenta pierwszy burmistrz miasta Katowic dr. Górnik.

Pan prezydent Rzplitej wsiada do przybranego kwiatami powozu, który został oddany do dyspozycji p. prezydenta przez księcia pszczyńskiego, poczym w otoczeniu szwadronu 3 pułku ułanów, wśród niemilknących okrzyków tłumu, odjeżdża do gmachu zarządu kopalni państwcwych, gdzie przygotowano p. prezydentowi mieszkanie.

Wielki plac w parku Kościuszki zapełniony przez nieprzejrzany barwny i świątecznie nastrojony tłum.

Na wzniesieniu tonący w zieleni ołtarz. Wojsko w kolumnach zajmuje przestrzeń przed ołtarzem, obok delegacje, stowarzyszenia i t. d. Cały las barwnych sztandarów. Przed 10 przybywają jeden po drugim samochody z dostojnikami państwowymi.

Entuzjastycznie witany zjawia się p. prezydent Wojciechowski, minister Darowski, poseł Korfanty, marszałek sejmu Rataj z wice-marszałkiem dr. Seydą, marszałek Wolny, posłowie, naczelnicy departamentów i t. d.

Przybywa również, widny już zdaleka, cały w fjoletach administrator ks. dr. Hlond.

Rozpoczyna się msza pontyfikalna, podczas której wojsko oddaje honory.

Po mszy formuje się pochód. Na czele dziarsko wyglądające wojsko, wszystkich r o d z a j ó w broni.

Bataljony b. powstańców z orkiestrami.

Specjalną uwagę zwracał oddział powstańców w pow. kozielskiego i opolskiego, które pozostały przy niemcach.

Nieprzeliczone delegacje, barwna banderja chłopska na koniach, kolorowy sznur kobiet śląskich, przybranych w wzorzyste chusty.

Tysiące dzieci chorągiewkami.

Powszechne zainteresowanie wzbudziła pomysłowo skonstruowana na samochodzie lokomotywa, wykonana z tektury z jednym wagonem. To kolejarze.

Wreszcie „wielki piec“ hutniczy, także osadzony na samochodzie. Półnagi hutnik obsługiwał piec.

Dalej szły cechy i zwarty, ławą płynący tłum.

O godzinie 11 i pół z rana nastąpiło na placu Wolności odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców.

Tablica wykonana jest z piaskowca krzeszowickiego, obramowana marmurem kieleckim. Dzieło artysty rzeźbierza p. Błotnickiego.

Przy tej okazji wygłosił przemówienie poseł Korfanty, który podkreślił, iż krew, przelana przez poległych powstańców, była najsilniejszym cementem, który spoił Sląsk z macierzą. Slubował w imieniu ludu górnośląskiego, że strzedz będzie spuścizny, jaką zostawili polegli.

Głos teraz zabrał dr. Górnik, burmistrz miasta Katowic, ślubując ochraniać tę pamiątkę, widomy znak ofiarności ludu śląskiego i umiłowania Ojczyzny.

Następnie p. prezydent Wojciechowski osobiście udekorował licznych górnoślązaków orderem „Odrodzenia Polski“.

Wzruszającą była chwila, gdy p. prezydent doręczał wdowie po ś.p. wojewodzie Rymerze, przyznany mu wielki krzyż komandorski.

Po uroczystości odbyła się na ulicy 3-go maja defilada oddziałów wojskowych, uczniów szkół i t. d., trwająca przeszło godzinę.

70 tysięcy ludzi przeciągnęło ulicą, oddając hołd prezydentowi Rzeczypospolitej.

O godzinie 1 minut 30 odbyło się w ścisłym gronie śniadanie, wydane na cześć prezydenta u posła Korfantego, poczym o godzinie 3 po południu p. prezydent przyjmował na posłuchaniu władze wojskowe, autonomiczne komunalne.

* * *

O godzinie 2 popołudniu odbył się w sali powstańców wspólny obiad b. pracowników plebiscytowych i uczestników powstań. Zebranych było około 300 osób, do których przemówił najpierw p. Gawrych.

Obiad zakończyło odśpiewanie „Roty“ Konopnickiej.

* * *

Dla uczczenia rocznicy połączenia Górnego Śląska z Polską, z inicjatywy malarza śląskiego Ligonia, otwartą została wystawa pamiątek plebiscytowych.

Na otwarcie przybył administrator ks. dr. Hlond, gen. Horoszkiewicz, przedstawiciele władz i t.d.

Wystawa obejmuje druki, plakaty, odezwy, broszury, broń niemiecką zdobyczną oraz oryginalne karykatury i rysunki Berezowskiej, Grusa, Romanowicza i Ligonia.

Wystawa trwać będzie tydzień.

* * *

O godzinie 5 popoł. odbyła się w parku Kościuszki zabawa ludowa.

Prezydent Rzplitej obecny był podczas ćwiczeń sokolich poczym rozmawiał z delegacją górniczą.

* * *

O godzinie 8 i pół odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie, na które przybył p. prezydent Wojciechowski. W czasie antraktu odbył się malowniczy pochód górników z lampkami pochodniami, który przedefilował przed p. prezydentem.

* * *

Dziś wyjeżdża prezydent do Królewskiej Huty i innych miejscowości Górnego Śląska.

Z kraju.

Samobójstwo. Przy ul. Szeroki Dunaj pod nr. 5 w Warszawie mieszkał przy rodzicach 16 letni Feliks Grodzki. Skończył on 6-klasową szkołę handlową i pracując w ministerjum rolnictwa, jako biuralista, marzył o maturze i wyższych studjach.

Rodzice kochali syna, nie przeszkadzało to jednak, że od czasu do czasu były pomiędzy nimi sprzeczki.

Przed kilku dniami z powodu przemówienia się z matką F. G. zapowiedział, iż się zabije. Rodzice nie brali tego na serjo.

W sobotę, gdy starszy brat Feliksa, Wacław, o godz. 12 w południe powracał do domu, zaledwie zdążył otworzyć drzwi, usłyszał cichy, suchy trzask i ujrzał padającego na otomanę brata.

Przerażony rzucił się z pomocą lecz było już zapóźno. Feliks wystrzelił sobie z floweru w skroń. Przewieziono go do szpitala św. Ducha, gdzie nie odzyskując przytomności, wkrótce zakończył życie.

Drogie brylanty. Z Łukowa przybył do Warszawy Matys Adler. Robił on interesy ze wszystkim i na wszystkim, prócz brylantów.

Słysząc o kokosach, robionych na brylantach, Adler zapragnął również spróbować szczęścia. Przypadek zrządził, że przechodząc ulicą, ujrzał dwóch osobników, targujących u trzeciego brylanty. Blask drogich kamieni olśnił go. Wreszcie będzie miał brylanty.

Z gorączkowym pośpiechem podbiega do grupki targujących się i z uczuciem zadowolenia przystąpił do kupna. Sprzedający klejnoty okazał się bardzo ustępliwy, to też targ w targ zapłacił za kilkanaście lśniących kamieni 10 dolarów i 2 miljony mk. pol. Można sobie wyobrazić przerażenie Adlera, kiedy u jubilera dowiedział się, że ma w ręku za 10 dolarów i 2 miljony mk. kilkanaście bezwartościowych szkiełek.

Nocny alarm wojskowy. W nocy z soboty na niedzielę Warszawa została zaalarmowaną, że coś nadzwyczajnego stało się w stolicy, bo od cytadeli dążą pędem w stronę śródmieścia oddziały piechoty i kawalerja w pełnym rynsztunku z karabinami maszynowymi i t. p.

Po sprawdzeniu okazało się, że wiadomość ta jest zgodną z prawdą. Sciągające pospiesznie od strony zamku oddziały piechoty i jazdy grupowały się na placu Saskim.

Czekał tam już minister wojny gen. Szeptycki w otoczeniu sztabu, aby sprawdzić sprawność oddziałów wojskowych przy niespodziewanym alarmie nocnym.

Zaalarmowane były: 30 pułk strzelców kaniowskich oraz 1 pułk szwoleżerów.

Po dokonaniu przeglądu oddziały powróciły do koszar.

Dowódca 30 p. strzelców kaniowskich, pułkownik Jacynik, otrzymał specjalną pochwałę od ministra wojny za sprawne stawienie się pułku w ciągu 45 minut (z cytadeli na pl. Saski).

Sród nielicznych zapóźnionych przechodniów nocny alarm wojskowy wywołał wielką sensację.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Minister Darowski w Łodzi.

Łódź, 18 czerwca.

Przybył tutaj minister pracy i opieki społecznej p. Darowski, który odbędzie szereg konferencji z przemysłowcami i robotnikami.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi przedstawia się bardzo poważnie.

Mobilizacja Jugosławji.

Belgrad, 18 czerwca.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła, spodziewane jest na piątek ogłoszenie mobilizacji w Jugosławji przeciwko Bułgarji.

Rząd włoski wystosował notę do rządu serbskiego, w której protestuje przeciwko mieszaniu się Serbji w wewnętrzne sprawy Bułgarji, jakoteż przeciwko występowaniu Serbji w roli obrońcy traktatu w Neully, gdyż obrona tego traktatu należy wyłącznie do wielkich mocarstw.

Niemcy uczą się grzeczności.

Berlin, 18 czerwca.

Zrzeszenie przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie podejmowało przedstawicieli rządu rzeszy oraz najwybitniejszych przedstawicieli politycznych. Między innymi był obecny kanclerz Cuno, minister Schiffer, podsekretarz stanu Malzahn, szef wydział prasy kanclerza rzeszy Heilborn i prezydent reichstagu Loebe. Podczas przyjęcia wygłosił kanclerz rzeszy przemówienie, w którem zaznaczył, że rząd pójdzie w tym kierunku, aby ułatwić pracę dziennikarzom.

Parady wojskowe w Gdańsku.

Gdańsk, 18 czerwca.

Dziś popołudniu odbył się zapowiadany od dłuższego czasu generalny apel b. żołnierzy armji niemieckiej. Apel ten połączony był z pochodem, w którym wzięło udział kilka tysięcy b. żołnierzy niemieckich. Ogólną uwagę zwracał liczny udział urzędników gdańskiej administracji celnej, oraz oddziałów b. żołnierzy w mundurach dawnej armji niemieckiej.

Rozruchy drożyźniane w Niemczech.

Berlin, 18 czerwca.

„Vossische Zeitung“ donosi, że onegdaj popołudniu w kilku punktach Berlina doszło do manifestacji antydrożyźnianych. Nad Brandeburgją ogłoszono t. zw. mały stan oblężenia. Podczas starć został raniony jeden z przywódców strajkujących.

Zamach w Jerozolimie.

Londyn, 18 czerwca.

Jak donoszą do „Daily Mail“, w Jerozolimie jakiś niewykryty dotychczas złoczyńca zabił strzałami z rewolweru kapitana angielskiego, będącego naczelnikiem tutejszej żandarmerji angielskiej.

Bon złoty=17,500 marek.

Warszawa, 18 czerwca.

Cena bonu złotego została ustanowiona na 17.500 marek.

Z sądów.

W ub. piątek, sąd okręgowy w Sosnowcu (przewodniczący sędzia M. Walewski, sedziowie: P. Gnoiński i E. Kłodnicki, podprokurator K. Krzymuski i sekretarz W. Nagórski) rozpatrywał następujące sprawy:

1) Franciszka Stoksika, oskarżonego o zorganizowanie bandy w celu dokonywania kradzieży i rabunków w 1918 i 1919 roku w okolicach pow. będzińskiego. Między innymi banda dokonała napadów na mieszkanie d-ra Suchodolskiego w Sosnowcu w maju 1919 r. Zostali podówczas spłoszeni, lecz Tomaszowi Płockiemu zrabowali 250 mk. i umknęli. W kwietniu 1919 r. napadli na mieszkanie Franciszka Piekoszewskiego w Rzeczkowie i zrabowali 1000 kor. austrjackich, 75 rb. w złocie i drobne przedmioty wartościowe z biżuterji. Do bandy tej należał Antoni Rogowicz vel Wójcik, który 31 sierpnia 1919 r. z wyroku sądu doraźnego został rozstrzelany. Również do bandy Stoksika należeli Józef Sajdak i Józef Szatan, którzy w roku ubiegłym zostali rozstrzelani z wyroku sądu doraźnego w Sosnowcu za inne napady bandyckie.

Stoksik został schwytany przez policję w Będzinie, w podwórzu domu Szustra 22 maja 1919 r.

Po rozpoznaniu sprawy został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia.

2) Rozalji Szuster lat 23 z Będzina, oskarżonej o puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy polskich w sierpniu 1919 r. Przestępstwo zostało wykryte przypadkowo przez Juljana Lewińskiego, restauratora w Będzinie obecnie nieżyjącego. Panna Rózia pomimo, że sklepy żydowskie były otwarte przyszła po bułki do restauracji Lewińskiego. To zdziwiło L., który obejrzał banknot i s t w i e r d z i ł że jest fałszywy. W mieszkaniu Szusterówny znaleziono 62 banknoty fałszywe i 2 banknoty po 100 mk. fałszywe. Fałszywe banknoty dostarczał oskarżonej brat jej, który korzystając z zamieszania podczas rewizji zdążył umknąć. Oskarżoną Szuster obecnie zamężną, sąd skazał na trzy lata więzienia.

3) Antoniego Marcinkowskiego z Sosnowca, oskarżonego o danie 4 tys. mk. łapówki policjantowi w 1920 r. podczas rewizji w mieszkaniu Marcinkowskiego z powodu że Marcinkowski fałszował legitymacje i kupony na żywność aprowizacji miejskiej. Marcinkowski został skazany na 1 miesiąc aresztu, lecz z powodu amnestji kara ta została mu darowaną.

4) Józefa Kozłowskiego, Michała Kubasa, Stanisława Pasierba i Stanisława Nocunia, ze wsi Pękosławice, gminy Kozłów w pow. miechowskim, oskarżonych o kradzież 2 klaczy i źrebięcia Feliksowi Miderowi w Pękosławicach 21 czerwca 1922 r. w nocy. Kozłowski został skazany na 4 lata więzienia, pozostali trzej oskarżeni — po 3 lata więzienia, a wszyscy na zapłacenie opłat i kosztów sądowych.

SĄD OKRĘGOWY w SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie firmy „H. Reicher i Co“, decyzją z dnia 18 go lipca 1922 roku postanowił: wzbronić wszelkich wypłat i tranzakcji, dotyczących akcji Górniczo - Przemysłowego Towarzystwa „SATURN“ Nr. Nr. od 1771-1966 (196 sztuk) po 500 rubli każda.

W myśl powyższej decyzji wzywa się wszystkich roszczących prawa do wyżej wyszczególnionych akcji, aby złożyli takowe w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu lub zgłosili sprzeciwy do tegoż Sądu najpóźniej do dnia 1 lipca 1924 roku. 2537-2

STATUT

o podatku od budynków na akcję przeciwpożarową.

Na podstawie art. 8-go Dekretu w przedmiocie skarbowości Powiatowych Związków Komunalnych z dnia 7 lutego 1919 roku (Dz. Pr. Nr. 14|1919 r. poz. 151), oraz uchwały Sejmiku Powiatowego pow. Będzińskiego z dnia 2 grudnia 1922 r. oraz 30 maja 1923 r., wprowadza się podatek od budynków na akcję przeciwpożarową na rzecz Powiatowego Związku Komunalnego pow. Będzińskiego t. zn. za wyłączeniem miast wydzielonych: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia, które działają o własnych statutach.

§ 1.

Przedmiot opodatkowania stanowią budynki ubezpieczone od ognia w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

§ 2.

Do uiszczenia podatku obowiązani są właściciele, wzgl. posiadacze budynków, wymienionych w § 1-ym.

§ 3.

Podatek wynosi 20 % (dwadzieścia procent) składki ogniowej, wnoszonej do Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych

§ 4.

Wolne od podatku tego są szkoły, domy ludowe, przytułki szpitale i t. p. budynki użyteczności publicznej, jak również te zakłady przemysłowe, które na swych terenach utrzymują własne straże ogniowe.

§ 5.

Podatek pobierają Urzędy Gminne, równocześnie ze składką ogniową na rzecz P. D. U. W. i ściągnięte sumy wpłacają do Powiatowej Kasy Komunalnej.

§ 6.

Wpływy z poboru podatku obracane będą wyłącznie na akcję przeciwpożarową, a przedewszystkim na:

a) subwencję dla straży ogniowych, istniejących i organizację nowych;
b) zasiłki dla Związków straży pożarnych;
c) utrzymanie instruktorów pożarniczych.

§ 7.

W ciągu dwuch tygodni od daty otrzymania nakazu płatniczego płatnik ma prawo wnieść sprzeciw do Wydziału Powiatowego. Sprzeciw nie wstrzymuje uiszczenia podatku w terminie. Od orzeczenia Wydziału Powiatowego płatnik może odwołać się w terminach 14-dniowych do Województwa, jako I instancji, a od decyzji Województwa do Ministerstwa, jako II instancji, a to za pośrednictwem władzy, która orzeczenie, wzgl. decyzję wydała

§ 8.

Niewpłacenie podatku w terminie, który Wydział Powiatowy co rok określa i publicznie ogłasza, pociąga za sobą doliczenie odsetek zwłoki, oraz ściągnięcie podatku w drodze przymusowej(egzekucji).Odsetkizwłoki wynoszą 5 proc. od zaległej sumy za każdy miesiąc zwłoki, przyczem rozpoczęty miesiąc uważa się za cały. Koszty egzekucji obowiązują płatnika.

§ 9.

Winni wykroczeń przeciwko przepisom niniejszego statutu pociągani będą do odpowiedzialności sądowej z mocy art. 138 Kod. Karnego.

§ 10.

Wykonanie niniejszego statutu powierza się Wydziałowi Powiatowemu.

§ 11.

Statut niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, po zatwierdzeniu go przez władze nadzorczą, której przysługuje prawo odwołania mocy obowiązującej tego statutu, lub wprowadzenia doń zmian w każdym terminie.

Będzin, dnia 14 czerwca 1923 roku.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:

2533

(—) A. TRZCIŃSKI.

Zatwierdzono reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 31-III 1923 r. Nr. SZ. 71/23, nadesłanym przy reskrypcie Województwa Kieleckiego z dnia 12-IV-23 r. L. Sm. 1747/2/IV.

KUPUJCIE BONY ZŁOTOWE.

SPÓŁKA PRZEMYSŁOWA „DĄB“ Spółka z ogr. odp.

W DĄBROWIE

dostarcza w każdej ilości z własnej cegielni w Zagórzu cegłę maszynową.
Dostawy przyjmuje loco wagon st. Zagórze.

Wielka wyprzedaż materjałów damskich i męskich

Kto chce tanio ładnie się ubierać niech się zgłosi do zasłużonej firmy **„Urpaf-Eleganto“**
W Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 15, I piętro, front,
która posiada na składzie **WIELKI WYBÓR GOTOWYCH UBRAŃ** podług najmodniejszych fasonów i najinteligentniejszy klijent nie potrzebuje nawet obstalować, gdyż w danej firmie można dostać garnitury od najskromniejszych i najwykwintniejszych, a także wykonywuje się z własnego i powierzonego materjału oraz sprzedaje się na metry.
UWAGA: Dla panów pracowników biur rządowych i prywatnych otwieramy kredyt. 1800-1

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju 2-go Okręgu w Sosnowcu na publicznym posiedzeniu dnia 9 go lutego 1923 roku, rozpoznawał sprawę Bronisławy Płachetki zam. przy ul. Żytniej nr.10 w Sosnowcu i uznając winę oskarżonej udowodnioną na zasadzie § 119 U.P.K. i art. 19/1, 32, 41 Ust. poz. 449/20 roku.

postanawia:

Bronisławę Płachetka uznać za winną pobierania nadmiernych cen za mleko w kwietniu 1922 roku i skazać na grzywnę w sumie 50 tys. mkp. z zamianą w razie niezapłacenia na miesiąc aresztu i na zapłacenie 5 tysięcy marek opłat na koszt skazanej wyrok ogłosić w „Iskrze“ i na drzwiach jej sklepu przez dni 7. **Dr. L. Konic.**

Komornik Sądowy W. Konopka podaje do wiadomości, że w dniu 25 czerwca r. b. od godziny 10-ej rano w mieszkaniu pozwanego Szymona Jaskierowicza w Będzinie przy ul. Kołłątaja nr. 11 odbędzie się

sprzedaż drogą licytacji

zegara ściennego, oszacowanego na mk. 60.000 na pokrycie należności Hendla Glecera. 2551

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
300 mk. za wyraz.

Okazyjnie urządzenie sklepowe w dobrym stanie sprzedam. Stara 8 — Sosnowicc. 2102—1

Do sprzedania okazyjnie z powodu wyjazdu pierwszorzędna restauracja cukiernia w większym mieście fabrycznym Zagłębia. Zapewniony dochód 20 miljonów miesięcznie. Oferty do dnia 30 czerwca składać w administracji „Iskry“ pod „Restauracja Cukiernia“. 2387—1

Okazyjnie do sprzedania umbrakulum złotem haftowana, monstrancja aniołki w obłokach i szafa sklepowa. Sosnowiec Kościelna 9, II p. m. 7. 2495

2 łóżka, materace, 8 wkładów, bieliźniarkę i toaletkę z marmurem i lustrami. Sprzedam zaraz księgarnia „Polonja“ Renardowska. 2528

Historja Malarstwa 63 zeszyty. Sprzeda tanio księgarnia „Polonja“ 2529

Do sprzedania kozetka. Sosnowiec Kołłątaja 10 oficyna II-gie piętro. 2526

Dom 3 piętrowy z nowoczesnymi urządzeniami w Grudziądzu (Pomorze) zamienię na dom w Zagłębiu. Oferty skierowywać do „Iskry“ w Będzinie dla „Ignacego“. 2426

Do sprzedania 2 maszyny tłoczące gorące powietrze, które używane były do ciągnienia wody i narzędzia wiertnicze w znacznej ilości. Będzin, skrzynka pocztowa Nr. 1. 2550—3

Lokale.
300 mk. za wyraz.

Młody człowiek samotny poszukuje pokoju umeblowanego, lub nie, z wejściem nie krępującym. Cena obojętna. Oferty dla S. S. S. do administracji „Iskry“ w Sosnowcu 2539-3

Do odstąpienia lokal 45 m² nadający się na wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwa, wiadomość Pogoń Marjacka 5 m. 10. 2541.

Mieszkanie 3 pokoje odstąpię za posadę w poważnym przedsiębiorstwie. Oferty do „Iskry“. Sosnowiec pod M. M. 2524

Posady i prace.
Zaofiarowane 300 mk. za wyraz.

Potrzebna inteligentna panienka do dwojga dzieci. Zgłaszać się Będzin, Kołłątaja 17 u gospodyni domu. 2477—1

Potrzebne od 1-go sierpnia 1923 r.: 1) rutynowana wychowawczyni do schroniska dzieci sierot w Czeladzi. 2) Pomocnica wychowawczyni, znająca szycie. Warunki: całodzienne utrzymanie i mieszkanie, pensja do umowy. Zgłoszenia pisemne lub ustne skierować do magistratu w Czeladzi. 2513-1

Inteligentny pracownik bankowy ze znajomością buchalterji poszukiwany jest od 1 lipca do instytucji bankowej w Sosnowcu. Oferty sub „Bank“ składać do „Iskry“. 2543

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Ucznia ślusarskiego z praktyką 2—3-letnią poszukuję Pierwsza Polska Fabryka Haceli „Podkowa“ Sosnowiec, Wiejska 5. 2530 2

Biegły korespondent polsko-niemiecki, stenotypista z gimnazjalnym wykształceniem i praktyką w banku poszukuje posady ewent. jako buchalter. Łaskawe podanie ofert do „Iskry“ w Będzinie dla „B.K.P.“ 2548—3

Różne.
300 mk. za wyraz.

Kolektura Loterji Państwowej W. Bykowskiego została przeniesiona do księgarni W-go Dąbkowskiego, Kołłątaja 21 w Będzinie. 2472-2-1

Kawaler lat 27 pragnie poznać pannę, polkę, w wieku do 25 lat w celu matrymonialnym, rzecz traktuje na serjo. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Iskry“ pod „POLKA“. 2483—1

Za pożyczenie 10.000.000 oddam pokój bezpłatnie. Wiadomość w Administracji „Iskry“ 2514-2

Zgubiono weksel na 500.000 tysięcy mk. z podpisem Bajgielmacher. Łaskawy znalazca zwróci do admistacji „Iskry“ w Sosnowcu 2527

Student Uniwersytetu Warszawskiego udziela lekcji korepetycji. Wiadomość w Administracji „Iskry“. 2438—1

Zakładam i prowadzę wieczorami księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w administracji „Iskra“ 2314—4

Zgubione dokumenty.
100 mk. za wyraz.

Antoni Buchacz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i różne dokumenty. 2428—1

Leon Podgórski zgubił kartę powołania wydaną przez P.K.U. Będzin i dowód osobisty wydany przez gminę Zagórze. 2453-1

Witek Antoni zgubił dyplom szewski wydany przez Cech szewski w Sosnowc. 2461-1

Stanisław Wrzesień zgubił portfel z pobytkartą, wydaną od dowodu osobistego przez kop. „Czeladź“, fotografję, oraz kiążeczkę kasy chorych i kartę zwolnienia (1902 r) wydaną przez p. k. u. Będzin. 2465-3-1

Rutka Eugenjusz zgubił dnia 13-go bm. książeczkę wojskową (r. 1899), wydaną przez p. k. u. w Będzinie i dowód osobisty, wydany przez gm. Łagiszę. 2468-3-1

Kunrakowi Antoniemu skradziono z domu dokument wojskowy, wydany przez p. k. u. Będzin. 2470-3-1

Filipowski Piotr zgubił książkę od karbidu wydaną przez kop. „Renard“. 2479

Gruchale Stefanowi skradziono portfel z pieniędzmi i dokument wojskowy wydany przez PKU. Sosnowiec. 2497—2

Barańskiemu Stanisławowi w dniu 10-VI-23 na ul. Małachowskiego w tłoku przed „Corsem“ skradziono portfel zawierający książeczkę wojskową (r. 1887) wydaną przez PKU. w Będzinie, dowód osobisty wydany przez gminę Grodziec, gotówki około 200 tysięcy marek i różne legitymacje i notatki. Dowody proszę zwrócić do kantoru „Iskry“ w Będzinie. 2500— 2

Trajman Judka zgubił książkę Kasy Chorych. 2502—2

Jaszczyk Stanisław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez PKU Pińczów. 2508

Rozenes Jakób w drodze z Laura-Huty do Będzina zgubił paszport wydany przez Polski Jeneralny Konsulat w Berlinie i różne dokumenty oraz 50 tysięcy marek niem. i 75 mk. polskich. Uczciwego znalazcę uprasza się tylko o zwrot dokumentów pieniądze może sobie zatrzymać. 2516 3

Sibielakowi Bolesławowi z Łagiszy skradziono książeczkę odroczenia (r. 1901), wydana przez P. K. U. w Pińczowie i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Łagiszę. 2519-2

Jerzy Komarek, zgubił markę Nr. 116, na opłacony podatek od psa za rok 1923. 2538-3

Komorski Józef zgubił dokument wojskowy wydany przez P.K.U. Będzin, dowód osobisty wydany przez mag. m. Sosnowca i świadectwo górnicze wydane przez kop. „Hr Renard“. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“ za nagrodą 50,000 tys. mk. 2531-3

Paniewski Stanisław zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P.K.U. Będzin. 2523-3

Kruk Ludwik zgubił kartę zwolnienia wydana przez P. K. U. Kielce i książeczkę wojskową wydana przez P.K.U. Będzin. 2521-3

Szczepan Cygański zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard.“ 2532

Ciesielski Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną P.K.U. Będzin. 2522-3

Ajzenberg Szmul zgubił książkę Kasy Chorych. 2542—3

Pieczonka Stanisław zgubił zwolnienie wojskowe wydane przez PKU Będzin. 2544

Nagiel Kazimierz (r. 1901) zgubił książeczkę odroczenia wyd. przez PKU w Będzinie. 2546—3

Pająkowi Filipowi z Będzina skradziono w dn. 13 czerwca br. książeczkę wojskową (r. 1887) wyd. przez Kom. Przegl. w Będzinie, tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gminę Maleszowa, powiat Stopnica i metrykę urodzenia, wydaną przez parafię Pieczkowice. 2547—3

Bacia Feliks zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Mars“ w Łagiszy, 2549—3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Sosnowiec, 19 czerwca.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu załatwiono szereg bardzo ważnych spraw. Przedewszystkim uchwalono nagły wniosek magistratu w sprawie kupna nieruchomości przy ul. Niskiej, dla internatu państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu z funduszów, zebranych przez radę opiekuńczą tegoż internatu. Następnie na wniosek konwentu senjorów podniesiono dotychczasowe uposażenie prezydenta miasta Sosnowca do 6 miljonów marek miesięcznie. Ta podwyżka powinna być do pewnego stopnia bodźcem dla kandydatów, ubiegających się o to stanowisko, choć, jak się dowiadujemy, przed letnimi ferjami rady nie dojdzie do wyboru prezydenta. Drugim punktem obrad, była sprawa zaakceptowania przez radę miejską opracowanego projektu kanalizacji m. Sosnowca. Projekt, którego twórcą jest prof. Rozsłoński, postanowiono przesłać do ministerjum robót publicznych i zapewne po zatwierdzeniu go, magistrat sosnowiecki przystąpi do robót przygotowawczych.

W sprawie podwyższenia opłat od szyldów, reklam i t. d. to zasadniczo zgodzono się na projekt magistratu, by stawki podatkowe podwyższyć trzystakrotnie od ustalonych we wrześniu 1920 r. Również uchwalono jeszcze jeden podatek, a mianowicie na rzecz miasta od sprzedaży wszelkich nieruchomości. Podatek ten, będzie pobierał rejent przy sporządzaniu aktu kupna i sprzedaży, a wynosić będzie 4 proc. od ceny kupna bądź sprzedaży.

Następnie uchwalono kilka spraw mniejszej wagi, a mianowice: 1) przyznano akademickiemu kołu zagłębian w Warszawie subsydjum w wysokości miljona marek, 2) uchwalono magistratowi kredyt w wysokości 21 miljonów marek na pokrycie kosztów wymurowania parkanu przy kościele na Pogoni, 3) postanowiono sprawę emerytury dla byłego sekretarza magistratu p. J. Sojdy przekazać prezydjum magistratu, by prezydent przyznał mu emeryturę wedle statutu emerytalnego niedawno uchwalonego.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa kredytu na wykonanie projektu budowy wodociągów w Sosnowcu. Twórcą tego projektu jest również prof. R. Rozsłoński, lecz w ciągu debat wyszło na jaw, że projekt ten posiada jeszcze usterki. Szczegółową krytyką projektu zajął się inż. A. Michel, który wykazał niektóre niewłaściwości. Ostatecznie rada miejska, uchwaliła przyznać prof. Rozsłońskiemu 10,000 złotych polskich za opracowanie projektu wodociągów i powołała komisję, w skład której wchodzi inż. Michel i radny Mrokowski, celem bliższego omówienia z prof. Rozsłońskim pewnych kwestji spornych co do projektu budowy wodociągów.

Co się zaś tyczy przewalutowania budżetu miasta na złote polskie, to rada miejska postanowiła przeliczyć budżet na złote, a to celem zapobieżenia żądaniu, dodatkowych kredytów, co w znacznej mierze wywołuje ciągle wzrastająca drożyzna. W końcu uchwalono przyznać kredyt miejskiemu uniwersytetowi ludowemu w wysokości pół miljona marek na urządzanie wycieczek i postanowiono zakupić godła państwowe do sali rady miejskiej oraz portret b. naczelnika państwa, prezydenta Rzeczypospolitej oraz portret b. prezydenta miasta T. Niernseego.

Kronika.

Kalendarzyk.

19 Wtorek.	Dziś Gerwazego. Jutro Sylwerjusza. Wsch. słońca 3,39 Zach. „ 8,20

„Żywy dziennik w Zawierciu“ urządzono w d. 16 b. m. na rzecz koła wpisów przy gimn. męskim. Zapowiedź rozlepiona po mieście zredagowana została bardzo dowcipnie przez „pierwszorzędne siły, chore na ostry nieżyt i przeciążenie umysłu cholerycznym dowcipem“. Powodzenie „Dziennika żywego“ było nadzwyczajne. Redakcję i komitet stanowili pp.: Wł. Popiel, J. Nowiński T. Bisaga, J. Pasierbiński, St. Pasierbiński, A. Tochowicz, K. Krawczyk, A. Mazurek i S. Krzanowski.

Kraków-Ojców. Dyrekcja robót publicznych w Krakowie obecnie czyni przygotowania celem rychłego podjęcia robót około budowy drogi z Krakowa do Ojcowa. Dokonano już zdjęć wyznaczonych terenów, a obecnie opracowywane są szczegóły trasy Kraków-Ojców.

Koszta budowy obliczone na 420,000 zł. polsk., z czego ministerjum przyrzekło pokryć 20 do 40 proc., zarząd spółki uzdrowiska wraz z właścicielem ks. Czartoryskim 20 proc., resztę pokryją interesowane powiaty Kraków i Olkusz.

Dyrekcja robót publicznych opracowuje już projekt instalacji elektrycznych oraz częściowej regulacji potoku Prądnik.

O zajęcie dla akademików. Młodzież Zagłębia, zorganizowana w kole akademickim zagłębian w Krakowie zwraca się za pośrednictwem naszym z prośbą o ogłoszenie, iż reflektuje na różnego rodzaju posady i zajęcia płatne zarówno na wyjazd, jak i na miejscu w Zagłębiu w charakterze korepetytorów, biuralistów, pomocy szpitalnej itp.

Ewentualne oferty nadsyłać należy do dnia 1 lipca 1923 r. pod adresem siedziby zarządu koła: Kraków, ul. Sw. Anny 11/1 p. (Ks. Dębicki), a od lipca 1923 r.: Sosnowiec, Małachowskiego 9, K. Straszewicz.

Pożyteczna placówka. W ubiegłą sobotę odbyło się w koszarach będzińskich informacyjno-organizacyjne zebranie, celem utworzenia w Zagłębiu tow. opieki nad żołnierzem.

Posiedzenie zagaił major Wierzbicki, uzasadniając potrzebę powołania do życia tego rodzaju placówki, poczym wybrano prezydjum, do którego powołano pp. dyrektora Szymańskiego, d-ra A. Piwowara, maj. Wierzbickiego i dr. Dehnela. Sekretarzował por. Zaręba.

Odczytany regulamin towarzystwa zebrani przyjęli.

Ponieważ na posiedzenie przybyła niewielka ilość osób, postanowiono nie wybierać narazie stałego zarządu, lecz do powołanego prezydjum zaprosić jeszcze dwie osoby, t. j. dyr. Wrzoska i R. Monsiorskiego i prowizoryczny ten zarząd ma przystąpić do pracy.

Fundusze tow. będzie czerpało: ze składek członkowskich, z przedstawień zabaw i ofiar.

Składkę członkowską określono na 3 tys. mk. miesięcznie.

Jednocześnie utworzono sekcje: wykładową, oświatową i opieki, których zadaniem będzie dobrać odpowiednich ludzi i przystąpić niezwłocznie do pracy.

Aby pożyteczna ta placówka mogła jaknajprędzej rozpocząć działalność, zainicjowano doraźną składkę i zebrano prawie pół miljona mk. prócz tego pp. Stanisławowstwo Szymańscy ofiarowali 5 miljonów mk. i dyr. Szymański w imieniu tow. akcyjnego w Zawierciu 10 miljonów mk.

Następne zebranie odbędzie się w dn. 30 b. m. również w koszarach będzińskich. Należy przypuszczać, iż tym razem społeczeństwo okaże więcej zainteresowania tak potrzebną instytucją.

Wywrotowa robota. Zarówno komuniści, jak i socjaliści, widząc, iż wpływy ich w Zagłębiu, jak zresztą i wszędzie, maleją i oklepane frazesy już się ludziom przejadły, chwycili się nowego sposobu.

Poczęli mianowicie sprowadzać różnych badaczy pisma św. i t. p. wyznawców kościoła narodowego, chcąc przy pomocy ich ożywić swą demoralizującą działalność.

W Sosnowcu „praca“ ta już ustała, policja bowiem stwierdziła, iż wichrzyciele urządzają zebrania w lokalach komunistycznych z udziałem młodzieży szkolnej, to też zebrań zakazano.

Obecnie wywrotowcy przenieśli się do Dąbrowy, gdzie socjalistyczny dom ludowy udziela im gościny.

Ostatnio rozpoczął tu energiczną działalność były ksiądz Huszno, urządzając publiczne wiece i odczyty.

W sprawie tej zastanawia dziwne postępowanie władz, które narazie nie pozwalają na odczyt, następnie zaś, skutkiem interwencji wpływowych socjalistów, zakaz cofają.

Zdawałoby się, iż propaganda, mająca na celu demoralizowanie i sianie zamętu wśród ciemnych mas, winna być bezwzględnie zakazana.

Posiedzenie rady miejskiej. Dziś odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, w drugim terminie będzie ono ważne bez względu na ilość przybyłych, co radnym, sabotującym obecny zarząd, będzie na rękę.

Ponieważ prezydjum rady miejskiej zwróciło się do województwa w sprawie karygodnego lekceważenia przez niektórych radnych swych obowiązków i tamowania przez to gospodarki miejskiej, jest nadzieja, iż rządy rady obecnej wkrótce się skończą.

Choroby zakaźne w powiecie. Od d. 3 do d. 9 b. m. zachorowało na tyfus brzuszny po jednej osobie: w Zagórzu, Trzebisławicach, w Łazach, w Granicy i Toporowicach; na płonice zachorowało w Granicy osób 2 i na błonicę w Zagórzu 1. Odkażono w całym powiecie mieszkań 11.

Awantura z czyścicielem. W ub. piątek rano, na ul. Teatralnej w Sosnowcu czyściciel miejski Antoni First złapał psa Moszka Rozena, zam. przy tejże ulicy. Rozgniewany Rozen przybiegł do czyściciela z synem i pod groźbą rewolweru zmusił czyściciela do wypuszczenia psa z wozu.

Policja interwenjowała rewolwer Rozenowi odebrała i obu Rozenów pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

Dzikie porządki. Pisaliśmy już kilkakrotnie o wadliwym rozkładzie jazdy pociągów, i że przesunięcie bodaj dwuch pociągów o godzinę wcześniej, uchroniłoby ludność od ciągłych nieprzyjemności i narażania się na scysje ze służbą bolejową oraz ew. wypadków nieszczęśliwych.

Przecież na kolei są różni rewidenci i kontrolerzy. Możeby który z tych panów zobaczył, co dzieje się np. w pociągu, przychodzącym do Sosnowca o godz. 11-ej i pół rano.

Pociąg ten już od Ząbkowic jest przepełniony i pasażerowie jadą na stopniach i buforach, nic też dziwnego, że w Dąbrowie i w Będzinie spora ilość osób nie może dostać się do pociągu i zmuszona jest oczekiwać na następny.

Takie porządki nie mogą być dłużej tolerowane. Obowiązkiem władz kolejowych jest wprowadzenie udogodnienia, a nie szykanowanie podróżnych.

Brak zegara. Na stacji w starym Będzinie, pomimo bardzo ożywionego ruchu pasażerskiego, niema zegara kolejowego, co odczuwają najwięcej robotnicy, którzy dawniej przychodzili specjalnie na stację, aby dowiedzieć się o godzinę.

Służba kolejowa twierdzi, iż dawniej zegar był i w ostatnich czasach gdzieś się ulotnił.

Posiedzenie rady miejskiej W środę dnia 20 czerwca r. b. w sali posiedzeń rady miejskiej ul. Warszawska nr. 6, o godzinie 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem dziennym.

1) W sprawie zaciągnięcia pożyczki rządowej na budowę szkoły przy ulicy Wawel.

2) Uchwalenie w II-im i III czytaniu statutu o opłatach drogowych.

Wycieczka oficerska do Rumunji. Związek oficerów rezerwy okręku warszawskiego organizuje dla swych członków i kolegów z armji czynnej wycieczkę na mies. sierpień do Rumunji. Informacji zainteresowanym mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego udziela członek związku pułk. rez. Ostrowski Roman w lokalu zw. koła inwalidów wojennych w Sosnowcu ul. Teatralna nr. 3 gmach teatru w godz. 5-7 popoł.

Wystawa rysunków kursu wieczorowego. W dniu dzisiejszym zostaje otwarta wystawa prac uczniów kursu rysunkowego p. Dobrowolskiej w szkole p. Rzadkiewiczowej (Dęblińska 1) i potrwa do 21 b. m. włącznie. Zwiedzać można od godz. 10—12 i od 3—5 po poł.

W tym samym czasie kancelarja szkoły przyjmować będzie wpisy uczniów na przyszły rok szkolny.

2512-3

Pożar. We wsi Połomja pod Myszkowem w ub. piątek o g. 12 w południe z niewiadomej przyczyny powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Władysława Francisza. Spłonął dom mieszkalny. Straty wynoszą 10 miljonów marek.

Skutki pijaństwa. Zamieszkały na Piaskach Aleksander W., będąc w stanie podchmielonym, w jednej z restauracji w Sosnowcu wszczął awanturę z restauratorem. Na interwencję policji W. ordynarnie zwymyślał policję. Sprawę o awantury i zniewagę policji przekazano władzom sądowym.

Niedomagania na dworcu w Sosnowcu. Władze kolejowe w Sosnowcu przyjęły zdaje się jako naczelną zasadę swych poczynań, złośliwość w stosunku do podróżującej publiczności i dziwne rozbrajające milczenie na wszelkie uwagi ze strony prasy miejscowej. Chwilami wątpimy, czy władze te wiedzą wogóle o istnieniu „Iskry“ w Sosnowcu.

Na dworcu kolejowym obsługiwały dotychczas publiczność trzy kasy, z których jedna przeznaczona była wyłącznie dla pasażerów, jadących do Katowic. Obecnie jedną kasę zniesiono. Oczywiście wpłynęło to ujemnie na szybkość w sprzedaży biletów, skutkiem czego obok kas formują się wielkie ogonki publiczności. Ciekawe w jakim celu nastąpiły takie zarządzenia.

Brak chleba. Jak przewidywaliśmy, Dąbrowa pozostała bez chleba, magistrat bowiem nie uwzględnił żądań piekarzy i ci chwycili się zwykłego, wypróbowanego sposobu, zaprzestając wypieku chleba.

Wynik walki tej jest wiadomy. Ludność przez kilka dni będzie na wszystkie strony szukała chleba, następnie zaczną się awantury i piekarze powstawią na swoim, otrzymawszy żądaną podwyżkę.

Obrazki takie powtarzają się perjodycznie i zawsze z jednakowym wynikiem.

Kieszonkowiec. Władysławowi Gąsiorowskiemu, zam. w Będzinie przy ul. Sączewskiej w sklepie w Będzinie złodziej kieszonkowy skradł zegarek. Poszkodowany złodzieja schwytał na gorącym uczynku. Jest nim 19-letni Szmul Wajs z Będzina, którego osadzono w więzieniu.

Kradzież na wsi. Piotrowi Otokowi we wsi Koryczany w pow. olkuskim skradziono z mieszkania 2 miljony mk.

Kradzieże. Bolesławowi Koźmińskiemu zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Ciasnej nr. 10 skradziono kurę, wartości 40 tys. marek.

— Na kopalni „Teodor“ w Porębie Czesławowi Krotofilowi skradziono w nocy garderobę, wartości 435 tys. mk.

Z teatru.

Dziś w Będzinie Mirska, Roland znakomici artyści warszawskiego teatru Rozmaitości wystąpią w sali teatru Nowości w otoczeniu artystów teatru Czarneckiego w znakomitym skeczu Maeterlincka „Sól życia“ — sztuka ta grana była na wszystkich europejskich scenach z olbrzymim powodzeniem. Rozpocznie scena z życia studenckiego czwartaka „Inteligent“ Bol. Gorczyńskiego. Jedyny ten występ w Będzinie pierwszorzędnych artystów ma bezwzględnie zapewnione powodzenie.

Dziś Rom-Romano. Dzisiejszy wieczór eksperymentalny doktora Rom-Romano w teatrze Czarneckiego zainteresował nie tylko szerszą publiczność, ale nawet świat lekarski, pod którego kontrolą odbywać się będą eksperymentalne doświadczenia doktora Rom-Romano. Prasa warszawska z wielkim entuzjazmem wyrażała się o występach ostatnich w sali towarzystwa hygienicznego w Warszawie, gdzie odbyło się parę wieczorów przy tłumnie wypełnionej widowni. To też nie dziw, że i u nas występy doktora Rom-Romano wszystkich bardzo zainteresowały. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Rom—Romano w Dąbrowie zapowiada swój wieczór eksperymentalny jutro, w środę w sali resursy. Wieczór ten odbę-

dzie się tylko raz jedyny. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Rom-Romano w Będzinie wystąpi ze swymi doświadczeniami naukowymi raz tylko jeden w teatrze „Corso“. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Roland-Mirska wystąpią jutro w środę w teatrze sosnowieckim i odegrają po raz ostatni sztukę, która podczas premjery wywarła olbrzymie wrażenie na zebranych widzach: „Sól życia“, 2-aktowy skecz Maurycego Maeterlincka. Poprzedzi Gorczyńskiego „Inteligent“.

Pożegnalny występ Rolanda odbędzie się w nadchodzący czwartek. Swietny ten artysta, filar sceny warszawskiej wystąpi w „Mężu z grzeczności“.

„Edukacja Bronki“, zajmujący utwór sceniczny Stefana Krzywoszewskiego wkrótce wejdzie na repertuar naszej sceny. Próby są już rozpoczęte.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Utworzenie nowego orderu.

Warszawa, 18 czerwca.

Prezydent Witos zwrócił się do marszałka sejmu o przyśpieszenie przyjęcia ustawy o nowym orderze „krzyż zasługi“.

Wykrycie tajnej drukarni komunistycznej w Wilnie.

Wilno, 18 czerwca.

Policja polityczna wykryła w Wilnie potajemną drukarnię komunistyczną. Znaleziono około 30,000 odezw drukowanych w języku polskim i rosyjskim, podpisanych przez okręgowy komitet partji komunistycznej Litwy i Białorusi.

Delegacja emerytów u przedstawicieli rządu.

Warszawa, 18 czerwca.

Do Warszawy przybyła z Małopolski delegacja emerytów, celem przedłożenia zażalenia na postanowienia nowej ustawy emerytalnej. Prezes rady ministrów Witos i min. skarbu Grabski oraz posłowie, do których delegacja się zwrociła, przyrzekli uwzględnienie tych postulatów.

Bezczelny napad na oficera polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 18 czerwca.

Pewien major przejeżdżając przez Gdańsk wstąpił na chwilę do restauracji kolejowej. Na widok polskiego munduru w jednej chwili posypały się ze strony gdańszczan obelgi, a następnie część ich ruszyła w zamiarze pobicia polskiego oficera. Wezwana policja interwenjowała i aresztowała kilku rozzuchwalonych gdańszczan.

Rząd polski zajmie się poskromieniem Gdańska.

Warszawa, 18 czerwca.

Jak się dowiadujemy rząd polski poczynił już wszelkie przygotowania zmierzające do opamiętania się Gdańska w jego nielojalności względem Rzeczypospolitej, z którą go łączą wspólne gwarancyjne konwencje. Jako środek odwetowy zostanie również zastosowane w y d a l e n i e wszystkich obywateli gdańskich z granic Rzeczypospolitej n ile Gdańsk nie cofnie zarządzeń wydalających obywateli polskich z Gdańska i jeśli nie da Polsce zadośćuczynienia za wszelkie dotychczasowe niewłaściwości postępowania.

Bon złoty = 20.000 marek.

Warszawa, 18 czerwca.

Dziś popołudniu nastąpiła dalsza zwyżka bonów złotych. Cenę jednego bonu złotego ustanowiono na 20000 marek.

Metropolita Szeptycki.

Lwów, 18 czerwca.

Metropolita Szeptycki jest ciężko chory. Nastąpiło ropienie kości w nodze.

Wybuch Etny.

Rzym, 18 czerwca.

Nastąpił niespodziewanie ogromny wybuch Etny. Utworzyło się pięć nowych kraterów. Lawa wypływa na odległość jednego kilometra. 20,000 ludzi opuściło swoje siedziby.

Zamach na Łunaczarskiego.

Paryż, 18 czerwca.

Otrzymano tutaj radjo z Moskwy, że na Kaukazie dokonano zamachu na komisarza oświaty, Łunaczarskiego.

Radjo nie podaje bliższych szczegółów.

Zjazd związku lud. nar.

Warszawa, 18 czerwca.

Odbył się tutaj zjazd związku ludowo-narodowego województwa warszawskiego. Przemawiali pp. Głąbiński, Zamorski i redaktor Wierczak.

Zjazd wyraził nadzieję, że rząd obecny wydźwignie Polskę z ciężkiego położenia oraz uchwalił votum zaufania dla klubu sejmowego związku lud. narodowego.

Pogoda na dziś.

Dość ciepło w wschodniej części kraju. Chłodno w południowo zachodniej, zachmurzenie duże, miejscami deszcze, wiatry słabe.

Czarna giełda.

Warszawa, 18 czerwca.

Dolary 160.000, marki niem. 0,96, franki 9500, funty 700,000, złoto 600.000, srebro 28.000, bilon 14.000.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca.

Dolary — — 136.000
Franki franc. — 8.850
Marki niem. — 0.90
Funty — 648,000
Korony czes. — 4100
Korony aust. — 1,80

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 18 czerwca.

Dolary 125,000
Marka pol. 1.01.

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 18 czerwca.

Dolary — 125,000
Marki pols. — 0,01.

S T A T U T

o miejskich opłatach od paszportów zagranicznych na rzecz miasta Będzina, wydawanych przez właściwe władze, posiadające swą siedzibę w m. Będzinie.

Uchwalony na posiedzeniu Rady Miejskiej m. Będzina dnia 15 lutego 1923 r.

§ 1.

Na zasadzie uchwały Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 9.XII.1863 r. i postanowienia Urz. Król. Polsk. z dnia 6.XII.1868 r., art. 2-go Dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich z dnia 7 lutego 1919 r. (Dziennik Praw nr. 14|19), oraz na zasadzie pisma Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 25 maja 1922 roku za nr. 2928,—od każdego paszportu zagranicznego pobiera się na rzecz m. Będzina opłatę miejską w wysokości 1/3 opłat państwowych od tychże paszportów.

§ 2.

Opłatę Miejską od paszportu zagranicznego winien wpłacić do Kasy Miejskiej w Będzinie każdy, kto otrzymuje od właściwej władzy państwowej w Będzinie paszport zagraniczny, z wyjątkiem osób, o których mowa w następnym paragrafie.

§ 3.

Opłaty miejskie od paszportów zagranicznych nie opłacają te osoby, które z mocy prawa obowiązującego nie składają jej na rzecz Kasy państwowej, jak również robotnicy wyjeżdżający w celach zarobkowych.

§ 4.

Przepisy wykonawcze do niniejszego statutu wyda magistrat w porozumieniu ze Starostwem w Będzinie.

§ 5.

Za przeciwdziałanie niniejszym przepisom — winni karani będą z mocy art. 27 Ustawy z dn. 17 grudnia 1921 r. (Dziennik Ust. nr. 2/22) o zasilaniu finansów miejskich, lub z art. 138 K.K.

§ 6.

Jednocześnie z wprowadzeniem niniejszych przepisów traci moc obowiązującą uchwała Rady miejskiej z dnia 18 lipca 1922 r., zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dnia 14 września 1922 r. za nr. Sm. 4686.

MAGISTRAT.

Statut niniejszy zatwierdzony został przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z dnia 28 maja 1923 r. za nr. Sm. 1294|23.

Będzin, dn. 15 czerwca 1923 r.

Vice-prezydent:

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE

Członków Zrzeszenia Rodzicielskiego

odbędzie się w dniu 24 b.m. t.j. w niedzielę w gmachu własnym Wysoka 8 o godz. 4-ej pop., z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania.
3) Sprawy bieżące.
4) Wybór zarządu i komisji Rewizyjnej.
5) Wolne wnioski.

2466-3

Sprawozdanie kasowe za rok 1921|2

Koła Opieki przy Państwowym Żeńskim Gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu.

Przychód.

Zebrane składki	741625	
%% z Banku	630	742255
Zebrano na fundusz budowy		30000
Zebrano na kupno ławek		650000
Pożyczono z funduszu kupna ławek		114666
		1536921

Rozchód.

Fundusz budowy szkoły		30000
Fundusz kupna ławek		650000
Wydatkowano na Herbatę	48345	
Kurację uczenicy w Zakopan.	118500	
Urządzenie i inwentarz szkol.	57700	
Kolonje letnie	502427	
Utrzymanie służby	29550	
Różne	100399	856921
		1536921

2525

Zarząd Koła Opieki przy Państwowym Żeńskim Gimnazjum im. Emilji Plater:

Komisja Rewizyjna:
W. Engelking,
E. Jeleniewski.

Prezes: ks. Plenkiewicz,
Skarbnik: P. Sosnowski,
Sekretarz: M. Wencel.